

Warszawa, 30 marca 2020 r.

**Pan Mateusz Morawiecki**  
Prezes Rady Ministrów  
Warszawa

Szanowny Panie Premierze,

Ostatnia dekada przyniosła polskiemu hotelarstwu dynamiczny rozwój, zapewniający mu miejsce w światowej czołówce i udział w polskim PKB większy, niż przemysłu wydobywczego. Po ostatniej rekonstrukcji gabinetu zdawać się mogło, że transfer turystyki z Ministerstwa Sportu do Ministerstwa Rozwoju świadczy o dostrzeżeniu przez rządzących wzrostu znaczenia tego sektora dla gospodarki. Nowy sekretarz stanu odpowiedzialny za turystykę szybko nawiązał intensywną i rzeczową współpracę z reprezentacją przedsiębiorców.

Kiedy epidemia koronawirusa, gwałtownie zalewająca dzisiaj polską gospodarkę, uderzyła w pierwszej kolejności w turystykę, branża hotelarska z dnia na dzień straciła prawie 100% przychodów. Rząd nie uznał racji przedstawicieli organizacji zrzeszających przedsiębiorców z branży w grupie roboczej przy Ministerstwie Rozwoju. Do niedawna lukratywny dla Skarbu Państwa sektor, dający zatrudnienie ponad 700 tysiącom osób, pozostawiony został bez pomocy państwa w dramatycznej sytuacji braku przychodów. Właściciele obiektów hotelarskich, którzy na fali wzrostu popytu na usługi zaciągnęli kredyty i sfinansowali wielomilionowe inwestycje w naszej branży, zostali z bezproduktywnym majątkiem, który nie jest w stanie obsłużyć zadłużenia, nie mówiąc już o zarobku dla inwestorów.

Tzw. tarcza antykryzysowa nie zapewnia adekwatnego do skali problemu wsparcia, bo na pewno nie jest nim prolongata niektórych obciążeń fiskalnych czy zawieszenie płatności abonamentu RTV. Nie stanowi go również możliwość zaciągania nowych długów z preferencyjnym oprocentowaniem. Także dofinansowanie zatrudnienia w czasie przestoju ekonomicznego nie osiągnie zamierzonych celów, bo nie jest natychmiastowe i bezwarunkowe. Biurokratyczna procedura rozpatrywania wniosków, podpisywania umów i wreszcie wypłaty, to wszystko w warunkach bardzo ograniczonej wydajności administracji i dostępności środków pomocowych, nie pozwala wierzyć, że jakkolwiek przedsiębiorca hotelowy, zatrudniający ponad 9 osób, skorzysta z takiego dofinansowania przed początkiem maja br. Chociaż tzw. tarcza antykryzysowa zakłada, że samorządy lokalne „mogą” dofinansować ochronę zatrudnienia w przedsiębiorstwach, to w sytuacji drastycznego spadku dochodów gmin i oczywistego obciążenia ich budżetów innymi niezbędnymi wydatkami, należy ten przepis traktować jako bezwartościowy.

Racjonalny przedsiębiorca nie podejmuje strategicznych decyzji biznesowych w oparciu o niepewne i nieokreślone w czasie finansowanie. Dlatego już wylała się fala zwolnień grupowych i zamyka się większość hoteli. Wskutek błyskawicznego spadku płynności finansowej polskie hotelarstwo znalazło się w stanie agonialnym. Dla przedsiębiorców, którzy stracili w ciągu ostatniego miesiąca niemal 100% obrotów i odnotowali anulacje większości rezerwacji w następnych miesiącach, konieczna jest natychmiastowa reanimacja w postaci bezwarunkowego dofinansowania utrzymania zatrudnienia oraz zwolnienia z wszelkich danin publicznoprawnych (podatki i ZUS).

Takie stanowisko nasza Izba prezentowała w ramach grupy roboczej przy Ministerstwie Rozwoju. Niestety nie znalazło ono odzwierciedlenia w uchwalonej przez Sejm ustawie.

Jako branża, która wraz z gastronomią wpłaciła do budżetu podatki CIT i VAT za ostatnie 10 lat w kwocie 3,8 miliarda zł, oczekujemy od Rządu zdecydowanych działań ratujących przedsiębiorstwa hotelarskie przed bankructwem, setki tysięcy pracowników przed zwolnieniami i dramatami ich rodzin. Czas się kończy.

Z poważaniem,  
Za zarząd IGHP:

/-/ Ireneusz Węglowski  
Prezes IGHP

Do wiadomości:

Pan Andrzej Gut-Mostowy  
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju